Ner 241. ROK 1837. SOBOTA 21 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Urszuli Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Daromiła.

# Gazeta Krakowska.

*OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.*

| Dzień godzina | Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey | stopnie ciepła podług Reaumura | Psychrometr | Wiatr | Stan Atmosfery. | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 6 | 27" 8.''' 761 | + 4°, 6 | 2, " 65 | Zachodni mocny | Pochmurno | |
| 20 2 | 8, 450 | + 6 8 | 2, 94 | „ słaby | „ | Deszcz |
| 10 | 7. 398 | + 6 9 | 2 89 | „ mocny | „ | |

## Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZÉJ.

— *Z Berlina* 16 *Października*. —

Przez depeszę telegraficzną, nadeszła tu zasmucająca wiadomość o skonie Królowej Jmć Niderlandzkiej, siostry Najjaśniejszego Króla Pruskiego, w dniu 12 b. m. w Hadze. Jego Królewska Mość z całą Najjaśniejszą rodziną, przez tę bolesną stratę, w najgłębszym smutku pogrążeni zostali.

— *Paryż* 12 *Października*. —

Xiąże Orleans, o mało wielkiego niedoznał nieszczęścia zeszłéj soboty, gdy wracał z polowania z małżonką swoją. Tuż przed zamkiem Trianon, konie ulękły się czegoś, i zbiegały się gwałtownie. Atoli żołnierz stojący na straży, postrzega to,—rzuca karabin,—i ze wzgardą własnego niebezpieczeństwa, zastępuje koniom drogę, chwyta za wodze — i zatrzymuje szczęśliwie.

Rząd odebrał dziś następującą depeszę telegraficzną:

*Bordeaux* 9 *października o* 7 *wieczór.* Don Carlos stał dnia 1 b. m. w San Domingo de Silos, a Espartero w Lerma; Carondolit trzymał osadzoną Arandę. Potyczka byłaby nieodzowną, gdyby Don Carlos nie ustępował ciągle. (Depesza ta jest ledwie niedosłownem powtórzeniem ostatniéj. — *Patrz gazetę wczorajsza).* — Nowo mianowani ministrowie wojny i sprawiedliwości w Madrycie, nieprzyjęli ofiarowanych sobie urzędów.

Nadeszły tu przez Madryt wiadomości z Lizbony pod d. 30 z. m. Mówią ony o nowem powstaniu w Algarbii i Alemtejo, gdzie jenerał Szwalbach i chartyści, wcale nie mają się jeszcze za zwyciężonych.

Donoszą z Bajonny pod d. 8 b. m: »Rozchodzi się pogłoska, że zamach uczyniony przez krystynistów pod dowództwem jenerała Martinez-Urbano, ku daniu odsieczy oblężonéj przez karlistów Lodozie, całkiem zwichniony został. Uranga przymusił nieprzyjaciela do ucieczki. Stratę uciekających krystynistów podają na 500 ludzi, i słychać nawet że sam Urbano dostał się do niewoli.

Wiadomości od granic hiszpańskich, ciągle niepomyślniejsze są dla krystynów, jak

te które nadsełają z Madrytu. List z Bajonny pod dniem 7 b. m. donosi: »Podług ostatnich wiadomości z Tolozy, jenerał karlistowski Uranga, po zdobyciu Peralty, gdzie zabrał bardzo znaczną ilość ammunicyi, otworzył mocny i żywy ogień przeciw cytadelli Lodozy. Doliny Ayeraza, Salazar i Roncal, znajdują się w mocy dowódzców karlistowskich. Ripalda i Zuberi, którzy zatrudniają się teraz rozbrajaniem milicyów krystynistowskich. — Podług doniesień z Estelli, zaszło znowu zaburzenie wojskowe krystynistów w Logrono.«

Podczas gdy depesze telegraficzne donoszą, że Oraa ciągle ściga Cabrerę i Forcadela w okolicach Canteviei, gazety hiszpańskie zawierają następujący artykuł: »*Saragossa 5 Października.* Jenerał Oraa, który z 10 batalijonami piechoty i 5 szwadronami jazdy wyruszył był ztąd do Carimeny, przybył tu teraz na powrót, dla tego jak słychać, aby mógł tu opatrzyć się w potrzebną liczbę dział do oblężenia Cantaviei, równie jak w pieniądze i udzież dla wojska. Tym końcem nałożono znowu na mieszkańców kontrybucyą w ilości 125,000 franków.

Gazeta karlirtowska wychodząca w Onaté, ma przybrać nazwę: *Buletynu Nawarry i Biskai.*

— *Lizbona* 5 *Października.* —

Młody następca tronu, dostał na chrzcie imie Pedro de Alcantnra (*Piotra z Alkantary).* Ministrowia i całe ciało dyplomatyczne, obecni byli obrzędowi chrztu S.— Król, (tytuł ten, od narodzenia następcy tronu, nosi teraz D. Fernando), rozdał z tego powodu między ubogich 500 funtów szterlingów.

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Warszawa* 15 *Października.* —

JO. Feldmarszałek, Xiaże Warszawski, Namiestnik królewski, zawczoraj wieczorem wyjechał do Dęblina.

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec Żyta zł. od 16 gr. 7 i pół do 17. Pszenicy od 18. do 22. Jęczmienia od 13 do 14 i pół, Owsa od 8 gr. 7 i pół do 9 i pół. Siana furę iednokonną, od 16 do 27, parokonną od 30 do 42. Słomy od 7 do 13.

W dniu 3 b. m. założony został kamień węgielny, na wystawienie kościoła dla XX. *Augustjanów Krasnostawskich*; którzy jeszcze na lat 100 przed założeniem miasta Krasnegostawu, to jest w r. 1295 przez Króla *Władysława Łokietka,* na puszczy będącéj po prawéj stronie rzeki Wieprza, osadzeni byli. Dziś zaś łaską najmiłościwiéj nam Panującego Monarchy N. Mikołaja Igo Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego, tenże kościół na nowo wystawiony będzie. Po odprawioném Nabożeństwie w kościołku Przemienienia Pańskiego, odbyła się solenna processya na przybytek Świątyni Pańs., w obec licznie zgromadzonego ludu, parafian i obywateli z okolic. JW. *Gorajski* Dziekan Krasno: poświęcił i założył kamień węgielny, pod prezydencyą JW. Ant: *Swieżawskiego* Sędziego Pokoju pow: Krasno:, w obec wszelkich Władz rządowych i Komitetu od rządu do wykonania téj budowli ustanowionego; zaś WJX. Kanonik *Boniewski* piękną wymową nadmienił: iż tenże gmach kościelny z łaski i dobroci N. Ces. i Króla będzie wystawiony; a zachęcając wszystkich obecnych, dodał w końcu mowy swojéj: »W Imię przeto TEGO BOGA w Trójcy Przenajświętszéj jedynego, w Jmię Ojca i Syna i Ducha Ś.; weś każdy z Chrześcian kamień, i połóż na to miejsce, gdzie BÓG ma kiedyś w Sakramentalnéj Hostyi przemieszkiwać.« Wszyscy przeto obecni rzucili się do noszenia kamieni, i wokoło temi fundamenty obłożyli; tak dalece, iż gdyby mularzy pracujących większa liczba była, fundamenty w znacznéj części mogłyby być bez opłaty dziennéj wymurowane.

— *Z Mińska* —

Włościanie wsi Rządowych Wiśniew, Turek i Kamionka w gubernji Mazow: obw:.Stanisław: położonych, przejęci najżywszą wdzięcznością dla Najiaśniejszego szczęśliwie nam

Panującego Monarchy, i dla Najwyższego Rządu Królestwa, za otrzymaną łaskę podzielenia ich na Kolonje i stałe oczynszowanie z zniesieniem folwarku, złożyli dzięki Wszechmocnemu Bogu przez solenne Nabożeństwo w kościele parafjal: Wiśniew, w obec W. Wilkoszewskiego Kommissarza Dóbr rząd: , i miejscowego Kommissarza Obw: W. Trzeciaka d. 9/21 z. m. odbyte, niosąc modły za najdłuższe i najszczęśliwsze Panowanie N. Cesarza i Króla.

Do historyi popisów wojska pod Woźniesieńskiem umieszczamy jeszcze dodatkowo z *Dziennika Odessy* następujące szczegóły: »Dnia 29 w niedzielę, goście którzy odwiedzili Woźniesieńsk, byli świadkami bardzo zajmującego widoku. Na wielkiéj równinie o trzy wiorsty od Woźniesieńska, zbudowano piękne małe miasteczko z drzewa, otoczone wałem i kilkoma działami. Każdy patrzył na nie z ukontentowaniem i dziwił się, że tak nagle wzniosło się pośród stepów. Budowa jego w smaku chińskim, świątynie, wieże, kioski, kolumnady ocienione topolami, zwracały uwagę powszechną i sprawiały najprzyjemniejsze złudzenie. W dzień przeznaczony do podpalania tego miasta o 6 godzinie w wieczór, zapełnione były wszystkie drogi do niego prowadzące niezmierną liczbą powozów po prawéj stronie miasta zgromadziło się mnóstwo widzów obojéj płci i wszelkich klass; po lewéj ręce rozłożona była artyllerya konna, w któréj znajdował się Cesarz Jmć, Wielki Xiąże Następca tronu i Wielki Xiąże Michał ze znacznym pocztem. Cesarzowa Jejmość i Wielkie Xiężniczki Marya i Helena, patrzyły na ten widok z pawilonu umyślnie wzniesionego, gdzie się także znajdowało wiele dam znakomitych. O 6 godzinie w wieczór ruszyła artyllerya naprzód, i stanąwszy w odległości 650 staj od małego ufortyfikowanego miasteczka, zaczęła na nie miotać ogniem z granatów i zapaliła je w rożnych miejscach. Pogoda sprzyjała zupełnie temu widokowi. Niebo było okryte chmurami, co jeszcze więcéj dodawało blasku temu świetnemu pożarowi; lekki wiatr unosił dym przeciwną stroną i dozwalał uważać wszelkie poruszania artylleryi. Wkrótce artyllerzyści zaczęli miotać ogniem na płytkie miny i podpalili 10,000 rac, zgromadzonych w jednym domu osobnym. Kłęby dymu wijące się po ziemi i łoskot budynków wysadzonych w powietrze, granaty i bomby pękające w płomieniach', ogień miasta i beczek oblanych smołą, przedstawiały najpiękniejszy i najwspanialszy widok.«

— *Z Lizbony* 26 *Września.* —

Chrzest nowo narodzonego królewicza, który zawczoraj miał się odbyć, został, z powodu, że to właśnie była rocznica zgonu Don Pedra, na dzień 1 października odłożony; słychać że otrzyma imie Piotra. (Don Pedro).

Królowa Donna Marja, Król jéj małżonek i Cesarzowa Wdowa bardzo się zmartwili wiadomością o klęsce stronników ustawy. Cesarzowa zamyśla wrócić do Niemiec, a Król którego uważają za bardzo dumnego, już nie tak często wyjeżdża konno na spacer. — Kraj ma być zupełnie wycieńczony, mnóstwo mieszkańców przenosi się do Brazylji, uciekając przed zgubną demokracyją. — Wiele znakomitych osób udało się do Marszałka Saldanhy i Xięcia Terceiry, aby z niemi dzielić wygnanie.

## ROZMAITOSCI.

### *Tunnel.*

Już oddawna o Tunelu nic nowego czytelnikom naszym nieudzieliliśmy, robota bowiem około utwierdzenia sklepienia podziemnego pod Tamizą, nader wolnym postępowała ciągle krokiem, i na wielkie natrafiała trudności. — Przez pięć kwartałów zaledwie po jednéj stopie na tydzień postępować było można, najwięcéj zaś kiedy $3\frac{3}{4}$ stóp na tydzień zrobiono. — W 66 tygodniach zrobiono wszystkiego 140 stóp, w przecięciu wypada zatem na tydzień po 2 stopy i $1\frac{1}{2}$ cala;

w ostatnich zaś 12 tygodniach, zrobiono ogółem 3 stopy 4 cale, czyli po 3½ cala na tydzień, a takiéj roboty pozostaje jeszcze 132 stóp do wykonania. — Potrzeba zatém na wykończenie téj części Tunnellu, lat jeszcze 9, biorąc powyższy rachunek za zasadę. — Następnie robota daleko prędzéj postępować będzie, gdyż grunt znowu staje się dogodniejszym do roboty. — Zamiarem jest kompanii, rozpocząć teraz budowę od drugiego brzegu Tamizy, ażeby ukończenie Tunnelu przyśpieszyć. — Cała długość Tunnelu wyniesie po ukończeniu 1,013 stóp, z tych dopiero 453 jest ukończonych, a 560 stóp do zrobienia pozostaje. Wydatki dotychczasowe czynią 252,000 funtów szterlingów (10,080,000 złp.), z tych rząd zaforszuszował 72,000 funtów, resztę dali przedsiebiercy. Ogólne koszta wyanszlagowane są na 554,000 funtów szterl. (22,160,000 złp.). Rząd ma dostarczyć z własnych funduszów 302,000 f. s. (12,080,000) jakto na ostatnim parlamencie zaprojektowane zostało.

### *O Machinach parowych ruchomych.*

Ze wszystkich nowoczesnych pomysłów i zastósowań mechaniki do przemysłu, najwięcéj nam się podoba myśl pp. Hamond i Vilback, użycia lokomotorów za machiny parowe ruchome. Wprawdzie widzieliśmy machiny parowe tak zwane *portatives* (przenośne), ale pomimo całéj ich małości, ażeby je przenieść z miejsca na miejsce, trzeba było wiele pracy, kosztów i zachodu, trzeba je bowiem rozbierać i składać w innem miejscu na nowo. Jeden z przedsiębierców południowéj Francyi, zakupił dla siebie w Paryżu machinę parową przenośną (portative) o sile 16 koni. Przewiezienie i ustawienie téj machiny z Paryża na miejsce, kosztowało go 30,000 fran.; wielu fabrykantów chcąc uniknąć kosztów przenoszenia machiny parowéj w inne miejsce, wolą często nową zakupić. To wszystko dowodzi, że dotychczasowe machiny parowe przenośne, z nazwiska tylko były znane. Zdaniem naszém pp. Hamond i Vilback rozwiązali zadanie wystawienia machiny parowéj przenośnéj, bowiem ich lokomotor uważając nie jako wóz parowy, ale jako machinę, różnym zakładom siłę nadawać mającą, jest rzeczywiście najdoskonalszą machiną parową ruchomą. Do machiny téj zaprzęga się kilka koni lub wołów i przewozić ją można gdzie się tylko podoba. Nie potrzeba jéj ani rozbierać, ani kotła murować, da się ona do wszystkiego z uwagą na siłę zastósować, a co więcéj, wszelkiego rodzaju opał do niéj jest przydatny. Machina taka dogodną jest dla wszelkich przedsiewzięć przemysłowych lub rolniczych, użyć ją można do tartaków, młynów zbożowych, olearni, foluszów, przędzarni wszelkiego rodzaju; za jéj pomocą podnosić można wielkie kamienie i ciężary wszelkiego rodzaju, pompować wodę, ogrzewać zakłady publiczne, wydobywać krnszce, skrapiać łąki i t. d.

Machina taka zrobioną być może na siłę od 2 do 20 koni, większéj siły być nie może, bo straciłaby na lekkości, będącém główném jéj przymiotém. Lepiéj mieć 2, 3 takie machiny ruchome, jak jednę o wielkiéj sile a nieruchomą. Podział taki siły w wielu przypadkach jest nader dogodny, oszczędza koszta opału, bo częstokroć zdarza się że mając machiny o wielkiéj sile, mniejszéj potrzebujemy, a zmuszeni puścić ją w ruch, wiele opału niepotrzebnie traciemy. Uwagi te godne są zastanowienia, machiny parowe ruchome daleko prędzéj przedaćby można, gdy się staną niepotrzebne, lub najmować tym coby ich chwilowo potrzebowali.

---

**PRZYJECHALI DO KRAKOWA.**

*Od dnia* 20 *do* 21 *Października.*

Dąbrowski Wojc., Zaręblina Placyda, Łęski Tadeusz, Buchowski Officer Zandarmeryi z Polski; Mirecki Artysta, Sigismund Karl, Skrzyńska Judyta, z Galicyi; Simon Heinrich z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Wiernek Ign., Katerla Ludw., Putiatycka Honorata, do Polski; — Dębski Władysław, do Galicyi; — Zboiński hr. do Pruss.